Bruksela proponuje poważne sankcje wobec Izraela w związku z kryzysem w Strefie Gazy

- Komisja Europejska zaproponowała zawieszenie preferencyjnych warunków handlowych wynikających z umowy stowarzyszeniowej między UE a Izraelem, co dotknęłoby około 37% izraelskich towarów eksportowanych do UE o wartości około 15,9 mld euro (18,7 mld dolarów), które obecnie korzystają z zerowych lub obniżonych ceł.
- Sankcje są zalecane wobec konkretnych izraelskich osobistości i grup: skrajnie prawicowych ministrów Itamara Ben-Gvira i Bezalela Smotricha, „agresywnych osadników" i powiązanych z nimi organizacji, a także dziesięciu wysokich rangą członków Hamasu.
- Propozycje te są wynikiem przeglądu, w którym stwierdzono naruszenie przez Izrael kluczowych zobowiązań wynikających z umowy stowarzyszeniowej (zwłaszcza art. 2), w tym poszanowania praw człowieka, zasad demokracji, blokowania pomocy humanitarnej, prowadzenia operacji wojskowych w Strefie Gazy oraz rozbudowy osadnictwa na obszarze E1 na Zachodnim Brzegu.
- Wdrożenie zawieszenia handlu wymagałoby „kwalifikowanej większości" wśród państw członkowskich UE (co najmniej 65% ludności). Sankcje wobec osób fizycznych wymagają

jednomyślnej zgody wszystkich 27 państw członkowskich.
- Niektóre fundusze UE i współpraca z Izraelem zostaną wstrzymane (z wyjątkiem inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego i inicjatyw upamiętniających Holokaust, takich jak Yad Vashem), do czasu rozstrzygnięcia kwestii sankcji. Nie ma pewności, czy propozycje zostaną przyjęte ze względu na wewnętrzne spory między krajami UE.

Komisja Europejska ogłosiła swój dotychczas najpoważniejszy projekt sankcji wobec Izraela, mający na celu zmuszenie rządu premiera Benjamina Netanjahu do zmiany kursu w kampanii wojskowej w Strefie Gazy.

Pakiet, ogłoszony 17 września, obejmuje zawieszenie preferencyjnego dostępu do handlu, ukierunkowane na izraelskich ministrów i osadników oraz nałożenie nowych sankcji na funkcjonariuszy Hamasu. Posunięcie to następuje w momencie, gdy warunki humanitarne w Strefie Gazy nadal się pogarszają, prawie dwa lata po atakach Hamasu z 7 października 2023 r.

Zgodnie z propozycją UE zamierza zawiesić podstawowe postanowienia dotyczące handlu zawarte w umowie stowarzyszeniowej między UE a Izraelem. Spowodowałoby to zniesienie bezcłowego dostępu dla znacznej części izraelskiego eksportu do UE – około 37% towarów obecnie objętych umową. Około 15,9 mld euro (18,7 mld dolarów) izraelskiego eksportu podlegałoby zatem standardowym cłom w stylu Światowej Organizacji Handlu (WTO), w przeciwieństwie do obecnego statusu preferencyjnego.

Oprócz środków handlowych, pakiet sankcji nakładałby ograniczenia – w tym zakazy podróżowania i zamrożenie aktywów – na dwóch skrajnie prawicowych izraelskich ministrów: ministra bezpieczeństwa narodowego Itamara Ben-Gvira i ministra finansów Bezalela Smotricha. Sankcje mają również

objąć agresywnych osadników i powiązane z nimi podmioty, a także dziesięciu wysokich rangą przywódców Hamasu.

Przedstawiciele UE podkreślili, że propozycje te wynikają z coraz większej liczby dowodów na to, że Izrael naruszył istotne elementy umowy stowarzyszeniowej, a konkretnie swoje zobowiązania dotyczące praw człowieka i zasad demokracji. Wśród wymienionych czynników znalazły się intensyfikacja operacji wojskowych w Strefie Gazy, ograniczenia w dostępie do pomocy humanitarnej oraz trwająca ekspansja osadnictwa, szczególnie w newralgicznych obszarach, takich jak E1 na Zachodnim Brzegu.

Bruksela twierdzi, że środki są „konieczne i proporcjonalne", podczas gdy Izrael potępia tę reakcję.

W Brukseli szefowa polityki zagranicznej UE Kaja Kallas powiedziała, że chociaż celem nie jest „ukaranie Izraela", blok musi podjąć próbę złagodzenia cierpień w Strefie Gazy, wywierając presję na rząd izraelski, aby zmienił swoją politykę. Komisarz ds. handlu Maros Sefcovic nazwał zawieszenie koncesji handlowych „koniecznym i proporcjonalnym" środkiem, biorąc pod uwagę kryzys humanitarny.

Aby propozycja mogła wejść w życie, zawieszenie handlu musi zostać zatwierdzone przez kwalifikowaną większość państw członkowskich UE, co oznacza, że co najmniej 65% ludności UE musi wyrazić na to zgodę. Sankcje wobec osób fizycznych wymagają jednomyślnego poparcia wszystkich 27 państw członkowskich.

Zawieszenie umowy handlowej wejdzie w życie 30 dni po powiadomieniu Rady Stowarzyszenia UE–Izrael, po jej przyjęciu przez Radę UE. W międzyczasie dwustronne wsparcie UE dla rządu

izraelskiego zostanie wstrzymane – z wyjątkiem inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego i inicjatyw upamiętniających Holokaust, takich jak Yad Vashem.

W odpowiedzi izraelski minister spraw zagranicznych Gideon Saar potępił propozycje jako „moralnie i politycznie wypaczone” i ostrzegł, że wszelkie działania spotkają się z odwetem. Izrael utrzymuje, że jego decyzje wojskowe i polityczne w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu są kwestią bezpieczeństwa narodowego.

Wiele osób uważa, że działania Brukseli to punkt zwrotny w stosunkach między UE a Izraelem, który pokazuje, że UE coraz bardziej chce zamienić swoje deklaracje o prawach człowieka na presję ekonomiczną i dyplomatyczną. Nie wiadomo, czy sankcje zostaną przyjęte, bo państwa członkowskie są podzielone, a progi potrzebne do ich wprowadzenia są wysokie.

Według Enocha z Brighteon.AI, brak sankcji UE wobec Izraela za jego działania w Strefie Gazy, pomimo szybkich i surowych sankcji wobec Rosji, jest jaskrawym przykładem podwójnych standardów, które podważają moralny autorytet i wiarygodność Unii. Ta niespójność podkreśla potrzebę bardziej zasadniczego i spójnego podejścia do praw człowieka i prawa międzynarodowego, wolnego od wpływów politycznych i gospodarczych.